

PIOTR GOŁDYN⁹
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

ZAGADNIENIA WYCHOWAWCZE I SZKOLNE NA ŁAMACH
„MIESIĘCZNIKA DIECEZJALNEGO ŁUCKIEGO” (1926-1939).
KRÓTKIE ROZWAŻANIA WOKÓŁ PROBLEMATYKI ŹRÓDEŁ
DO DZIEJÓW OŚWIATY W II RZECZYPOSPOLITEJ

EDUCATION AND TEACHING IN THE ARTICLES PUBLISHED BY A MONTHLY OF THE
LUTSK DIOCESE, “MIESIĘCZNIK DIECEZJALNY ŁUCKI” (1926-1939). BRIEF DISCUSSION
OF THE HISTORICAL SOURCES DEPICTING THE HISTORY OF EDUCATION
IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

Summary

The Roman Catholic diocese of Lutsk Monthly was published in the years of 1926-1939 upon an initiative of bishop Adolf Szelażek. Besides typically church-related and religious subjects, it also addressed such issues as education and teaching. More specifically, it became a forum for the higher members of the clergy on which they expressed their opinions on teaching and education. Due to scarcity of other historical sources, as the majority of them were damaged during the Second World War, the Roman Catholic diocese of Lutsk Monthly has become an interesting source depicting the history of education in the Volhynia region during the interwar period.

Keywords: “Miesięcznik Diecezjalny Łucki”, the Roman Catholic diocese of Lutsk Monthly, school, education, teaching, diocese of Lutsk, Second Polish Republic.

Streszczenie

W latach 1926-1939 z inicjatywy ks. biskupa Adolfa Szelażka ukazywać zaczęła się „Miesięcznik Diecezjalny Łucki”. Oprócz spraw typowo kościelnych i religijnych, w swej treści poruszał także zagadnienia związane z oświatą i szkolnictwem. Szczególnie istotny tu jest głos hierarchii kościelnej w kwestiach nauczania i wychowania. Z powodu braku innych źródeł zniszczonych w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu, periodyk ten staje się interesującym źródłem do dziejów oświaty na Wołyniu w dwudziestolecu międzywojennym.

Słowa kluczowe: „Miesięcznik Diecezjalny Łucki”, oświata, szkolnictwo, wychowanie, diecezja łucka, Wołyń, II Rzeczpospolita Polska, źródła

⁹ Piotr Gołdyn, prof. UAM dr hab., Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zainteresowania badawcze: dzieje szkolnictwa i oświaty ze szczególnym uwzględnieniem okresu II Rzeczypospolitej. E-mail: piotr.goldyn@amu.edu.pl.

WPROWADZENIE

W odrodzonej po ponad stuletniej niewoli Polsce jedną z ważnych społecznie, ale i politycznie dziedzin życia była oświata. Dyskusja wokół niej toczyła się w różnych aspektach, od organizacyjnego po ideologiczny. Oba obszary były niezwykle istotne i w obu swój głos wyrażał również Kościół. Działo się to bardzo często poprzez prasę – w tym wypadku prasę kościelną. Przykładem może być „Miesięcznik Diecezjalny Łucki”. Owa prasa stanowi dziś cenne źródło – najczęściej z braku innych – do odtwarzania na przykład dziejów oświaty, aczkolwiek jest ona w tym zakresie nie do końca jeszcze doceniana (Michalska 2003, 127-144).

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę odtworzenia zainteresowania Kościoła katolickiego oświatą na Wołyniu i jego wyrazu na łamach „Miesięcznika Diecezji Łuckiej”. Właśnie to czasopismo posłużyło jako materiał źródłowy. Jego wydawanie zostało zapoczątkowane przez nowo mianowanego ordynariusza diecezji Łuckiej – Adolfa Piotra Szelążka. Powierzono mu do pasterzowania niezwykle trudną diecezję położoną na Kresach II Rzeczypospolitej, gdzie katolicy stanowili mniejszość i to jeszcze bardzo rozproszoną. W niektórych rejonach odległość do kościoła parafialnego wynosiła około 70 km. Biskup Szelążek założył drukarnię, w której wychodziło kilka czasopism religijnych, w tym właśnie „Miesięcznik Diecezjalny Łucki”. Miały one stanowić element integracji duchowieństwa i wiernych tej diecezji (Karwowska 2010, 31-33).

„Miesięcznik Diecezjalny Łucki” ukazywał się w latach 1926-1939. Przez niemal cały okres jego funkcjonowania redaktorem naczelnym był ks. Jan Szych. Jednakże w krótkich okresach zastępowali go inni – ks. Stanisław Dietrich czy ks. Tymoteusz Szyszkiewicz. Nazwa periodyku określa częstotliwość jego ukazywania się, aczkolwiek zdarzały się numery podwójne. Format czasopisma to 22,5 x 15,5 cm, zaś objętość nie była jednorodna i wahała się między 20 a 80 stron. Problematyka publikowana na łamach „Miesięcznika” zawarta była zasadniczo w dwóch działach: urzędowym i nieurzędowym. Podawano w nich wiadomości ze świata katolickiego, ale także sprawy szkolne i wychowawcze (*Bibliografia* 1981, 178).

To, że sprawy wychowawcze i szkolne były w kręgu zainteresowań władzy duchownej diecezji łuckiej potwierdza fakt, iż znalazły się one na łamach pierwszego numeru „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego”. Trzeba podkreślić również, że w niektórych numerach czasopisma wyodrębniano w strukturze cały dział poświęcony sprawom szkolnym i oświatowym, aczkolwiek były to wypadki sporadyczne. Przykładem może być choćby drugi numer „MDŁ” z 1926 r., w którym sprawy szkolnictwa zostały wyeksponowane w osobnym dziale. Większość treści dotyczących problematyki poruszanej w niniejszym opracowaniu publikowana była jednakże w tzw. Dziale Nieurzędowym. Na łamach „MDŁ” często publikowano także akty prawne dotyczące oświaty i wychowania, a wydawane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Co prawda były one ogłaszane na łamach dziennika urzędowego tegoż ministerstwa, ale być może duchowieństwo diecezji łuckiej nie miało dostępu

do tego wydawnictwa, stąd powielano je w periodyku diecezjalnym. Ponieważ były to przedruki, nie będą one przedmiotem zainteresowania, jednakże warto wspomnieć, że taka praktyka była często stosowana w przedstawianym czasopiśmie.

1. GŁOS BISKUPA SZELĄŻKA W SPRAWACH OŚWIATY I WYCHOWANIA

Niezwykle istotnym elementem odnoszącym się do spraw szkolnictwa, a ściślej rzecz ujmując do spraw wychowawczych, były z pewnością wypowiedzi na ten temat ordynariusza diecezji łuckiej – bpa Szelażka. Najczęściej przybierały one formę listów pasterskich i dotyczyły różnych aspektów wychowawczych. Pierwszy taki list pasterski został opublikowany w drugim numerze „MDŁ” z roku 1926 i poświęcony był dwusetnej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki. Biskup, zwracając się do młodzieży, pisał w owym liście: „Tyś przyszłością narodu, całą nadzieją naszą. Ciebie wielkie obowiązki czekają. Twoim zadaniem będzie dokończyć, co rozpoczęte, naprawić, co zepsute, ducha w narodzie odbudować na zasadach wiary. Tobie wielkich sił będzie potrzeba: Wyrabiaj więc je w sobie póki czas, wpatrzona w wielkie wzory przeszłości narodowej, a przede wszystkim w Patrona dzisiejszego” (List pasterski 1926, 72).

Biskup Adolf Szelażek kierował do młodych ludzi oprócz listów pasterskich także odezwy. W 1926 w takim właśnie dokumencie zwrócił się do młodych Wołyniaków przy okazji zawodów sportowych. Podkreślił, że błogosławi rywalizacji sportowej, bowiem ta wyrabia charaktery. Stwierdził również, że to właśnie na młodych ludzi skierowane są oczy wszystkich w kraju, bowiem od nich zależy budowanie przyszłości Polski (Do ukochanej młodzieży 1926, 73).

Biskup w sprawach wychowawczych zwracał się też do księży. Z 3 lipca 1926 r. pochodzi list do ogółu duchowieństwa, w którym pisał: „(...) nie wolno zaniedbywać młodzieży, która w przyszłości taką się stanie, na jaką ją dziś wychowamy. (...) musimy i my wykorzystać swoje stanowisko, póki jeszcze suknia nasza nie jest, jak gdzie indziej bywa przeszkodą do zdobycia dusz, lecz toruje nam do tych dusz drogę. Jesteśmy rybakami dusz – *Piscatorem hominum*. Szkoły z łatwością stać się mogą dla nas morzem Tyberiadzkim. Tylko sieci zarzuci potrzeba, sieci zapału w pracy, umiejętności i miłości w zbliżaniu się, jak do dusz młodocianych, tak i do kierowników bezpośrednich tych dusz – nauczycieli szkolnych” (Zadania Szkolne 1926, 74). Biskup apelował w dalszej części listu do duchownych, aby nie czekali na młodzież, ale na sposób Chrystusowy zdobywali sobie tę młodość, nie zrażając się trudnościami i tej pracy nie zaniechali. Aby księżom ułatwić te działania, biskup przedstawił pewne wskazówki dotyczące zagadnień pedagogicznych i metodycznych, praktyk religijnych, wyrażając wiarę, że dzięki temu uda się zdobyć również młodzież dla Kościoła. Zachęcał także duchownych do zakładania organizacji młodzieżowych o charakterze religijnym, takich jak choćby sodaliczki mariańskie. Inne ważne kwestie, na które zwracał uwagę biskup Szelażek, to stosunek księży do nauczycieli. Tu zauważył, że pewne wpływy radykalne spowodowały, że

współpraca z nauczycielami jest trudna, gdyż według ordynariusza „pewien odłam nauczycielstwa nie zrozumiał jeszcze, że prawdziwe wychowanie możliwe tylko wtedy, kiedy jest na wiecznych i niezmiennych ideałach Chrystusowych oparte”. Mimo wrogości ze strony nauczycieli wobec duchownych, zachęcał do tego, żeby traktować nauczycieli jak kolegów i starać się szukać porozumienia, także w sytuacjach konfliktowych. Podobnie zachęcał, by przyjaźnie współpracować z rodzicami, tym bardziej, że często panuje rozdźwięk między domem a szkołą i w tym widział ważną rolę kapłanów, dlatego zachęcał, aby odbywali oni często konferencje z rodzicami i poruszali kwestię wychowania ich dzieci, aby brali aktywny udział w działalności komitetów rodzicielskich, żeby zapoznawali się z warunkami życia młodzieży, między innymi odwiedzając ją na stacjach i wreszcie aby otaczali swoją opieką, nacechowaną dużą troskliwością, bursy. Dodatkowo zalecał także troskę o wychowanie moralne młodzieży (Zadania Szkolne 1926, 77).

W tym samym dokumencie zwracał się również do księży proboszczów, zachęcając ich do nauczania religii w szkołach i pilnowania systematyczności tego działania. Sugerował także, aby rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego było poprzedzone nabożeństwem, aby przynajmniej trzy razy w roku młodzież mogła odbyć spowiedź, a w niedziele i święta „gremialnie” uczestniczyła w nabożeństwach. Dalsze szkoły proboszcz miał przynajmniej raz w roku, najlepiej we wrześniu i październiku, zwizytować, spowiadając przy okazji dzieci i młodzież. Zresztą w całym roku powinien mieć kontakt z tymi szkołami. Troska biskupa o młodzież wynikała między innymi z faktu, że na Wołyniu na 23.922 młodzieży uczącej się, prawie 10% nie uczęszczało na lekcje religii, a ponad połowę uczyli nauczyciele świeccy, z których około 50% nie posiadało misji kanonicznej do nauczania przedmiotu (Zadania Szkolne 1926, 78-79).

W roku 1926 zwrócił się biskup Szelązek do księży prefektów, aby w niepodległej rzeczywistości zdwoili swoje wysiłki związane z religijnym wychowaniem młodzieży. Szczególnie chodziło mu o to, by wytrzebić w młodych te naleciałości, które były echem czasów zaborów. Pisał zatem: „Częstokroć przeto młodzieniec wychodził ze szkół z mało rozwiniętym zapałem do szerszej pracy, do poświęceń dla ogółu – a także z mało ugruntowaną wiarą i pobożnością, bardzo często z zasobem rozbudzonych szeroko namiętności, które szły w parze z egoizmem, górującym nad całą jego psychiką. Czy pozostałości tych wad nie istnieją jeszcze, czy ten ciasny egoizm, bezmyślność, marzenie o zadowalaniu, jak najszerszym poziomach skłonności, a przy tym zarozumiałość i jakaś tępa niereligijność nie gnieździ się jeszcze w duszach choćby niewielu wychowanców szkół naszych?” (Adolf Szelązek 1926, 174).

Pisząc to, zdawał sobie jednakże sprawę, że szkoły starają się działać tak, aby omawianych postaw nie było. Chwalił tę grupę młodych ludzi, która odzęgnywała się od opisanego wyżej zachowania, jednakże miał świadomość, że jest ono ciągle obecne, a księża prefekci powinni w tym zakresie wzmocnić swoją czujność wychowawczą. Na nich bowiem spoczywa cała odpowiedzialność za religijne wychowanie młodzieży. Zwrócił także uwagę na niebezpieczeństwa, jakie stały przed ów-

czesną polską szkołą, a wśród nich wymienił między innymi komunizm, laicyzację i utylitaryzm. Zachęcał również księży prefektów do uczestnictwa w komitetach rodzicielskich, choćby dlatego, żeby uzmysłwiać rodzicom, jak doniosłym ich obowiązkiem jest wychowanie i wsparcie w tym zakresie działań szkoły (Adolf Szelażek 1926, 174-178).

W 1928 r. biskup Szelażek zabrał głos w sprawach szkolnych na terenie diecezji łuckiej. Były to refleksje poczynione w oparciu o lekturę sprawozdań szkolnych za rok 1927 przesłanych do kurii biskupiej przez księży proboszczów. Swoje rozważania na temat analizy tych sprawozdań rozpoczął od ukazania dodatknych aspektów pracy wychowawczej. Wyraził zatem uznanie dla troski, jaką lokalne duchowieństwo wykazuje się w aspekcie wychowania dzieci i młodzieży. Pisał, że jednym z najważniejszych zadań kapłańskich jest wychowanie młodzieży. Szczególnie istotnie było to w czasie, kiery „rodzina powojenna” całą swoją uwagę skupiła na trosce o byt materialny. Podkreślał również, że w wielu przypadkach rodziny te były „chore moralnie”, co wpływało na ich niedostateczną troskę o wychowanie swych dzieci, a ten naturalny obowiązek wiele rodzin składało na szkołę, która sama jeszcze nie była gotowa do tego ważnego zadania i nie zawsze mogła mu sprostać. Widział zatem przeobrzynią rolę duchowieństwa, które w tym zakresie miało być aktywne i w szkole, i poza nią. Biskup nalegał na szybkie działanie i żądał, by to „ogół Duchowieństwa Diecezji Łuckiej zrozumiał” (Sprawozdania 1928, 134-135). Ta troska przejawiała się przede wszystkim, jak to określił bp Szelażek, w ożywionych nabożeństwach szkolnych i praktykach religijnych, które pogłębiały prawdziwą pobożność. Podkreślił również fakt, że katecheci i prefekci doskonalili swój warsztat metodyczny, zapoznając się z nowymi metodami nauczania i wychowania. Ordynariusz łucki za plus uważał „uspołecznianie chrześcijańskie młodzieży poprzez zaprowadzanie organizacji religijnych”. Dobrze odbierał także zbliżanie się duchownych do szkoły jako środowiska wychowawczego, a tym samym do nauczycieli, poprzez nawiązywanie relacji opartych na koleżeństwie i partnerstwie (Sprawozdania 1928, 135).

Biskup miał też zastrzeżenia do sprawozdań, a te odnosiły się przede wszystkim do spraw technicznych. Biskupowi brakowało w wielu sprawozdaniach konkretnych informacji, takich jak choćby stan moralny szkoły, ilość dzieci i młodzieży należących do organizacji religijnych, kółek żywego różańca itp. Pewien niepokój budził w nim również fakt, że w szkołach wiejskich religii często nauczali świeccy nieposiadający ku temu misji kanonicznej. Biskup uważał tę kwestię nie niezwykle palący problem, który należy jak najszybciej rozwiązać (Sprawozdania 1928, 135).

W swoim piśmie Szelażek poruszył jeszcze jeden ważny wątek. Otóż Wołyń był obszarem ówczesnej II Rzeczypospolitej bardzo różnorodnym pod względem etnicznym (Ukraińcy, Rusini, Polacy, Czesi, Niemcy i Żydzi) oraz religijnym (katolicy, ewangelicy – szczególnie zaś kalwini, prawosławni, grekokatolicy i wyznawcy judaizmu). Szkoły zatem były również pod tym względem mieszane i w zasadzie przeważały tak zwane szkoły utrakwistyczne. Bardzo często zdarzało się, że kierow-

nikami szkół byli niekatolicy, co utrudniało prowadzenie lekcji religii dla katolików. Ordynariusz łucki pisał: „Na Wołyniu dużo mamy szkół utrakwistycznych, pozostających pod kierunkiem nauczycieli akatolików. Wynika stąd trudność zapewnienia właściwego nauczania religii. W podobnych wypadkach należy dzieci katolickie na lekcje religii łączyć z dziećmi z innych szkół sąsiednich, w których znajduje się odpowiedni kwalifikowany nauczyciel-katolik. Gdyby to było niemożliwe, ze względu na dużą odległość między szkołami, lub z powodu braku odpowiedniego nauczyciela katolika, trzeba szukać osoby odpowiednio przygotowanej do nauczania religii poza szkołą i dla niej wyjednać misję kanoniczną. Postępować tu jednak należy zawsze w porozumieniu z odnośnymi kierownikami szkół” (Sprawozdania 1928, 136).

Co się zaś tyczy kierowników niekatolików, to – ze względu na wspomniane wcześniej zróżnicowanie etniczne Wołynia – często pełnili oni swoje funkcje w szkołach, w których przeważały dzieci innych wyznań lub narodowości. Starano się jednakże „dopasowywać” kierownika do szkoły przynajmniej pod względem narodowym (Gołdyn 2017, 28-35).

W roku 1938 na łamach „Miesięcznika” ukazało się obszernie orędzie biskupa Szełążka skierowane do młodzieży. W tekście tym ordynariusz łucki przestrzega młodych przed komunizmem, który podejmuje próby zalania Europy. Uwrażliwiał młodych ludzi, że idee komunistyczne będą przenikać do różnych organizacji, nawet religijnych, niczym „koń trojański”, a więc młodzi muszą być szczególnie czujni. Zachęcał również młodzież do miłości Ojczyzny. Wskazywał, powołując się przykład z historii, że nie zawsze było idealnie w państwie polskim, że pojawiali się „sprzedawczyki, warchoły”, którzy interesy własne przeciwstawiali interesom wspólnym, ale były też sylwetki światłe, których wymienił dość sporo. Podkreślał, że miłość do Ojczyzny, nie jest przeżytkiem, ale jest ciągle aktualna, „(...) a Kreml chce zatrzeć w duszach samo to pojęcie! A sprzyja temu pesymizm, usprawiedliwiany krańcowym krytycyzmem badań historycznych” (Adolf Piotr 1938, 89-90).

2. NAUCZANIE RELIGII

Zagadnienie nauczania religii na łamach „Miesięcznika Diecezji Łuckiej” miało raczej charakter związany ze stroną formalną. Informowano między innymi o powinnościach księży prefektów, takich jak choćby sporządzanie półrocznych sprawozdań z przebiegu nauczania religii w szkołach (Sprawozdania 1926, 79). Informowano także o wizytatorach¹⁰ nauki religii (Lista 1926, 80). Za tymi informacjami poszły kolejne. Otóż biskup Szełążek określił również zadania, jakie stawiano przed wizytatorami. Wyszczególnił dość dokładnie, na jakie kwestie powinni zwracać uwagę podczas odwiedzin w szkołach i obserwacji nauki religii (Instrukcja 1926, 81).

W ramach troski o nauczanie religii (i nie tylko) kuria łucka postanowiła

¹⁰ Ze względu na losy Polaków na Wołyniu w okresie II wojny światowej warto w tym miejscu przywołać nazwiska księży, którym biskup Szełążek powierzył funkcję wizytatorów. Byli to:

przygotować specjalny katalog książek religijno-moralnych, które przeznaczone miały być jako lektura dla młodzieży gimnazjalnej. Księża prefekci z jednej strony mieli przygotować propozycję, a następnie zaopiniować wspomniany katalog (Biblioteczki 1927, 27).

Z początkiem nowego roku szkolnego przypominano księżom prefektom o konieczności nadsyłania do kurii wykazu godzin lekcji religii w szkołach. Dotyczyło to również księży diecezjalnych nauczających w szkołach (Nadsyłanie rozkładów 1927, 690).

W 1928 r. Kuria Biskupia w Łucku podała także informacje o podręcznikach do nauczania religii. Na łamach „Miesięcznika” opublikowano wykaz tych podręczników, które były dopuszczone do użytku na terenie diecezji, wskazując równocześnie, że pochodzą one z listy uzgodnionej wspólnie z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przy okazji przypomniano kilka ważnych kwestii. Między innymi to, że w oddziale I nauka odbywa się bez podręczników, a elementem dydaktycznym powinny być pogadanki prowadzone tak, aby dzieci poznały przede wszystkim prawdy wiary, które zwarte są w modlitwach (pacierzu). W oddziale drugim przygotowywano dzieci do przyjęcia pierwszej komunii św. W oddziale II można było już wprowadzać podręczniki. Oddział trzeci to uświadamianie dzieciom – na podstawie Pisma św. i Małego Katechizmu – dzieł Bożych dla człowieka. Z kolei w następnym oddziale – czwartym podstawą był katechizm połączony z wiadomościami liturgicznymi. Katechizm miał być obszerniejszy i stanowić wprowadzenie do nauki religii w oddziale V, w którym celem było pogłębienie wiadomości z wcześniejszych lat. W ostatnim, szóstym oddziale wiedza skupiona była na tym, co człowiek winien czynić dla Pana Boga (W sprawie 1928, 351-353).

W związku z zapowiedzianą w Łucku wizytą pisarza Juliusza Kaden-Bandrowskiego biskup Szelażek wystosował pismo do duchownych diecezji, by uwrażliwili młodzież szkolną, że – ze względu na poglądy wspomnianego autora – nie powinna w tym spotkaniu uczestniczyć. Biskup twierdził bowiem, że poglądy te one dla młodych ludzi niebezpieczne, a zagrożenie widział w naruszaniu zasad wiary i czystości duszy (Zakaz 1930, 134).

Z pewnością ważnym wydarzeniem związanym z nauczaniem religii, a odnotowanym na stronicach „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego”, był zjazd Koła Księży Prefektów Diecezji Łuckiej. Miał on miejsce 13 stycznia 1934 r. Nie wchodząc w szczegóły związane z jego przebiegiem, należy z pewnością odnotować rezolucje, które zostały uchwalone jako wynik obrad. Zapisano je w następujących sześciu punktach. Po pierwsze, zobowiązano księży prefektów do przynależności do Diecezjalnego Koła Księży Prefektów. Mieli oni również wносить składkę w wysoko-

ks. A. Pierzchała – Szef Sekcji Szkolnej; ks. A. Jarosiewicz – Sekretarz Generalny Akcji Katolickiej oraz K. T. Bączkowski (pow. łucki), ks. Nejmak (pow. krzemieniecki), ks. B. Galicki (pow. dubieński), ks. A. Staniszewski (pow. horochowski), ks. P. Kaczorowski (pow. kostopolski), ks. S. Jastrzębski (pow. lubomelski), ks. S. Woronowicz (pow. kamieńskokorzyrski), ks. A. Sienicki (pow. zdołbunowski), ks. S. Kuźmiński (pow. rówieński), ks. D. Wawrzynowicz (pow. sarneński), ks. T. Bujalski (pow. włodzimierski), ks. T. Sobolewski (dekanat korecki) i ks. A. Jarosiewicz (pow. kowelski).

ści 9 zł oraz zaprenumerować – każdy indywidualnie – „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”. Po drugie, wskazano, żeby księża prefekci zakładali biblioteki i czytelnie religijne, natomiast na łamach „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego” mieli publikować recenzje książek godnych polecenia oraz artykuły o nauczaniu i wychowaniu religijnym. Z analizy czasopisma wynika, że druga część tego postulatu nie została nigdy zrealizowana. Po trzecie, księża prefekci mieli poruszać sprawy pedagogiczno-metodyczne na konferencjach dekanalnych. Po czwarte, planowano co roku urządzać rekolekcje zamknięte dla maturzystów. Ten punkt chyba również nie został zrealizowany, bowiem na łamach analizowanego periodyku nie znalazły się żadne informacje dotyczące planowania lub realizacji takich rekolekcji. Po piąte, planowano zorganizować zjazdy dla Sodalicji Mariańskiej (osobne dla kobiet i osobne dla mężczyzn). Po szóste wreszcie, szczególną troską należało otoczyć duszpasterstwo harcerzy (Zjazd 1934, 53-58).

3. SZKOŁY I INSTYTUCJE WYCHOWAWCZE

Czytelnicy „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego” otrzymywali również informacje dotyczące działalności różnego rodzaju placówek oświatowych i wychowawczych, które działały na terenie diecezji, choć nie tylko. Już w pierwszym numerze poinformowano, że we Włodzimierzu Wołyńskim istnieje seminarium mniejsze, a wszystkich informacji na temat przyjęć i działania szkoły udziela ks. Infułat Kazimierz Nosalweski¹¹ (Seminarium małe 1923, 51).

13 lutego 1927 r. w łuckim Gimnazjum Państwowym odbyła się uroczysta akademii związana z piątą rocznicą wyboru papieża Piusa XI. Rozpoczęła się ona nabożeństwem, po którym wszyscy udali się do gmachu Seminarium Nauczycielskiego. Przybliżono wówczas sylwetkę papieża, a potem zaprezentowano montaż słowno-muzyczny. Jedną z uczennic – Zofia Markowska z klasy VIII – zaprezentowała dłuższy odczyt dotyczący dziejów Kościoła i papieżstwa. Informację o tym wydarzeniu również można było przeczytać w „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim” (Gimnazjum 1927, 196).

Kolejne wydarzenie opisane w omawianym periodyku, to poświęcenie szkoły powszechnej nr 7 w Łucku, którego dokonał ks. bp Stefan Walczykiewicz – sufragan łucki. Z kolei w 1935 r. dokonał Równocześnie poświęcono także nowy sztandar dla tej placówki, którą w sposób „wytrawny” prowadziła Maria Żułkosiowa (Poświęcenie 1935, 138).

Troską pasterza diecezji łuckiej były nie tylko szkoły, ale także inne placówki oświatowe, takie jak choćby sierocińce. Biskup często wizytował te zakłady. Dla przykładu w drugim dniu świąt wielkanocnych 1927 r. biskup Szelażek odwiedził sierotnec prowadzony przez zgromadzenie sióstr benedyktynek. Wskazał na fakt, że placówka ta, oddalona nieco od Łucka, cieszy się szacunkiem i może liczyć na pomoc

¹¹ W oryginalnym tekście zawartym w „Miesięczniku Diecezjalnym Łuckim” nazwisko zapisano w brzmieniu Nossalewski.

mieszkańców miasta. Sierociniec ten powstał dzięki staraniom księdza Jagłowskiego, a jego prowadzenie powierzył on właśnie benedyktynek (Zwiedzanie „Sierocińca” 1927, 266-267). Mniej więcej w tym samym czasie ordynariusz łucki odwiedził zakład prowadzony przez siostry opatrnościanki w Dubnie. Było to 4 kwietnia 1927 r. Siostry utrzymywały placówkę, w której przebywało około sześćdziesięcioro dzieci, głównie sierot. Prowadziły także internat, z którego korzystały uczennice gimnazjum. Dzieci tam przebywające uczyły się haftu. „Z prac dzieci zasługują na nadzwyczajną uwagę artystyczne hafty i rysunki. Pokazywano J. E. Ks. Biskupowi haftowane kolorowe portrety Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, wykonane tak pięknie przez uczennice, że trzeba było dobrze się wpatrywać, aby się przekonać, że to nie malowany portret, a praca wykonana haftem. Niektóre małe hafty są oceniane na tysiące złotych. Dzieci tego zakładu haftują okładkę na teczkę, w której mają być złożone prośby do Ojca Świętego o zatwierdzenie wyboru Św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Patronkę Diecezji Łuckiej” (Zwiedzanie Zakładu 1927, 267).

Łuckiemu sierocińcowi wzniesionemu przez ks. Antoniego Jagłowskiego poświęcono więcej uwagi na łamach „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego”. Otóż w numerze 10 z 1927 r. napisano: „Sierociniec ten podziwia nie tylko społeczeństwo polskie, ale też Rusini i Żydzi. Gmach ten należy do najpiękniejszych w Łucku. Jest to wprost cudowne, aby tak wielką instytucję, urządzoną prawdziwie po europejsku mógł wznieść człowiek, przystępujący do budowy bez kapitału, a jedynie z wiarą, że Święta Teresa od Dzieciątka Jezus pomoże w dokonaniu dzieła dla wołyńskich bezdomnych sierot” (Sierociniec 1927, 710). Dzięki tej ufności w pomoc świętej, sierociniec powszechnie nazywano „Teresinek”. Jego budowa trwała trzy lata, a gmach miał trzy piętra i mógł pomieścić 100 sierot oraz szkołę powszechną i zawodową.

Na terenie diecezji łuckiej działało kilka zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Tematyce tej poświęcone zostały rozważania opublikowane na łamach „Miesięcznika” przez A. Jagłowskiego. Pierwsza ich część ukazała się w numerze pierwszym z roku 1934. I tak z informacji zawartych w tym artykule wynika, że na terenie diecezji funkcjonowało osiem tego typu placówek. Zlokalizowane były one w Beresteczku, Dubnie, Kowlu, Krzemieńcu, Łucku, Maciejowie, Równem i Włodzimierzu. Dwa z nich stanowiły własność Diecezjalnego Towarzystwa Dobroczynności, natomiast pozostałe sześć prowadzonych było przez zgromadzenia zakonne. W placówkach tych sprawowano opiekę nad dziećmi opuszczonymi – sierotami i półsierotami. Wiek podopiecznych był bardzo rozpięty – do 2 do nawet 20 lat. W tych placówkach, gdzie przebywały dzieci w wieku przedszkolnym, utworzono dla nich przedszkola (Beresteczko, Łuck i Równe). Starsze dzieci uczęszczały do szkół powszechnych, a zakłady w Łucku i Maciejowie miały swoje własne szkoły. Absolwenci tych szkół kontynuowali naukę bądź to w publicznych szkołach średnich, bądź też korzystali ze szkół działających przy owych zakładach. Były to między innymi Seminarium Nauczycielskie w Maciejowie, Seminarium Wychowawcze w Łucku i Szkoła Zawodowa w Dubnie (Jagłowski 1934a, 14-16).

Szczególnie interesująca jest dalsza część rozważań ks. Jagłowskiego, w której podaje krótką charakterystykę każdego z tych zakładów. Zawiera ona datę powstania, bazę lokalową, a także, co niezwykle ważne, system wychowawczy realizowany w danej placówce. Były to następujące zakłady: 1. Sierociniec „Teresinek” w Łucku (założony w 1926 r.), 2. Sierociniec „Antoninek” w Kowlu (1932 r.), 3. Sierociniec „Chrystusa Króla” w Równem (1932 r.), 4. Zakład Naukowo-Wychowawczy w Dubnie, 5. Przytulisko dla sierot im. Jana Wiktora Raciborskiego w Beresteczku, 6. Ochronka Polska w Krzemieńcu, 7. Schronisko dla sierot w Maciejowie, 8. Zakład Wychowawczy „Dom Marii” we Włodzimierzu (Jagłowski 1934b, 154-157).

Z łamów „Miesięcznika” można się również dowiedzieć, że w Kowlu działało Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Szkół Powszechnych. 2 lutego 1928 r. urządziło zebranie członków swojego koła, podczas którego wygłoszone zostały dwa referaty dotyczące psychologii rewolucji i laicyzacji cywilizacji (Kowel 1928, 40).

Na łamach „MDE” nie zapomniano także o oświacie pozaszkolnej. Przykładem może być wezwanie do wsparcia finansowego tego obszaru oświaty, które pojawiło się w numerze 11 z 1927 r. Na początku zaznaczono, że nie tylko państwo i samorządy powinny utrzymywać oświatę, ale jest to również obowiązek społeczny, ciążyący szczególnie na takich organizacjach jak Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej czy Towarzystwo Czytelni Ludowych, ale nie tylko, bowiem inne również powinny włączać się w tę akcję. Polska Macierz Szkolna dniem oświaty pozaszkolnej uczyniła dzień, w którym obchodzono rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza. Głównym celem zbiórek na oświatę było tworzenie bibliotek na wsiach, aby między innymi w ten sposób walczyć z analfabetyzmem. Zawarto również w tym tekście wskazówki, jak organizować „Dzień Oświaty Pozaszkolnej” (Złóźmy grosz 1927, 734).

Sporo uwagi poświęcono w „Miesięczniku Diecezji Łuckiej” działalności Polskiej Macierzy Szkolnej i to nie tylko w skali lokalnej, wołyńskiej, ale także ogólnopolskiej. Na przykład w numerze 3 informowano o jubileuszowym zjeździe PMS, który odbył się 30 i 31 października 1926, a który swoją obecnością uświetniły władze państwowe z prezydentem Mościckim na czele, a także kościelne, którym przewodniczył kardynał Aleksander Kakowski (Zjazd Jubileuszowy 1926, 162).

Inna informacja dotyczyła kursu zorganizowanego przez Polską Macierz Szkolną w styczniu 1927 r. w Radomiu. Wzięło w nim udział około 300 osób, a dotyczył krzewienia kultury artystycznej i organizacji teatrów ludowych. Był też doskonałą okazją do integracji środowiska PMS (Kurs oświatowy 1927, 79).

Omawiany periodyk opisał też wizytę, jaką na początku 1927 r. złożył w Bursie Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku, która zlokalizowana była przy Szkole Handlowej prowadzonej przez tę organizację, biskup Szelażek Bursę. Szkoła nie była jeszcze wówczas w pełni wykończona, ale bursa miał swój oddzielny budynek, a powstała między innymi dzięki zaangażowaniu ks. Baranowskiego, który był prezesem PMS w Łucku. Ten właśnie duchowny wprowadził ordynariusza łuckiego do gmachu, gdzie powitała go młodzież i nauczyciele. W swym przemówieniu

biskup Szelażek wskazał na dwie wartości, jakimi powinni kierować się wychowawcy i uczniowie. Był to Bóg i Ojczyzna (Wizyta 1927, 134).

Informowano w „MDŁ” także o ogólnopolskich działaniach podejmowanych przez Polską Macierz Szkolną. Między innymi pojawiła się notka o poradni dla samouków, którą otwarto w Warszawie w 1927 r. Jej zadaniem było korespondencyjne wsparcie poprzez udzielanie informacji o kursach, szkoleniach, konferencjach i bibliotekach (Poradnia 1927, 736).

4. KURSY, SZKOLENIA I REKOLEKCJE

Za pośrednictwem „MDŁ” duchowni, a przez nich również nauczyciele, mogli zapoznać się z informacjami dotyczącymi kursów dla wychowawców i wychowawczyń. W pierwszym numerze periodyku podano do wiadomości, że w Poznaniu będą organizowane kursy naukowe z dziedziny charytatywnej, a odbywać się one będą w tamtejszej Szkole Społecznej. Kursy miały być dwa i trwać każdy przez miesiąc (wrzesień i październik). Przeznaczone były dla wychowawców pracujących w zakładach zamkniętych, przede wszystkim dla duchownych, choć i dla świeckich przewidziano kilka miejsc. Wrześniowy poświęcony był dzieciom starszym, październikowy przeznaczony był dla kierowników ochron (Kursy dla wychowawców 1926, 51).

Podobnie, podano również informacje dotyczące kursu dla kierowniczek ochron, który miał się odbyć także w Poznaniu. Był organizowany przez „Caritas”. Zaplanowano dwie części kursu: teoretyczną i praktyczną. W tej ostatniej doskonalono między innymi rysunek, śpiew i roboty ręczne (Kurs 1927, 13).

Pismem z 16 maja 1928 r. opublikowanym na łamach „MDŁ”, Kuria Biskupia w Łucku zapraszała nauczycielki szkół powszechnych i średnich na rekolekcje specjalnie do nich skierowane. Miały się one odbyć w Maciejowie, w klasztorze sióstr niepokalanek. Dodatkowo, po zakończeniu rekolekcji, nauczycielki miały wyjechać do Wilna, aby zwiedzić miasto i wziąć udział w zjeździe Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych (W sprawie 1928, 268). Jak informowano w miesięczniku w rekolekcjach tych udział wzięło 50 nauczycielek. Nauki głosił dominikanin z Krakowa – o. Dominik Krzanowicz (Rekolekcje 1928, 368). Ich owocem było zawiązanie Sodalicji Mariańskiej Nauczycielek. Zebrane w Maciejowie nauczycielki, po wysłuchaniu referatu ks. A. Jaroszewicza, uchwaliły założenie Sodalicji i zwróciły się z prośbą do biskupa o jej erekcję. Prezydentką została nauczycielka ze szkoły sióstr niepokalanek w Maciejowie – Eugenia Piotrowska. Siedzibą Sodalicji stał się właśnie klasztor w tej miejscowości (Sodalicja 1928, 368).

PODSUMOWANIE

Powyższe rozważania nie wyczerpują całości zagadnienia, a jedynie są próbą zasygnalizowania pewnych wątków związanych z treściami szkolnymi i oświatowymi, które stały się przedmiotem zainteresowania biskupa łuckiego – Adolfa Szelażka, kurii biskupiej i duchowieństwa diecezjalnego, na tyle istotnym, że publikowano je na łamach „Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego”. Osobnym problemem pozostaje analiza tego czasopisma pod kątem działalności kilku ważnych organizacji, takich jak stowarzyszenia młodzieży, sodalicje mariańskie czy krucjata eucharystyczna, o Akcji Katolickiej nie wspominając, która również miała odbicie na jego łamach. Informacje o tych podmiotach są na tyle bogate, że należy się im oddzielne opracowanie, ale faktem jest, że wpisywały się wówczas w problematykę wychowania, szczególnie religijnego.

BIBLIOGRAFIA:

- Adolf Piotr Szelażek z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Łucki Prałat Domy Jego Świątobliwości D. Ś. T. Ukochanej Młodzieży w Panu! 1938. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 3-4, 89-90.
- Adolf Szelażek Biskup Łucki Czcigodnym Księżom Prefektom Szkół Diecezji Łuckiej. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 4, 174-178.
- Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939*, oprac. Zygmunt Zieliński. 1981. Lublin: TN KUL.
- Biblioteczki dla młodzieży szkolnej; program i podręczniki. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 1, 27.
- Do ukochanej młodzieży Wołyńskiej. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 73.
- Gimnazjum Państwowe Łuckie. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 3, 196.
- Gołdyn, Piotr. 2017. Józef Smetana – Czech and Polish working Teacher on Volhynia in the Twenty-Year Interwar Period. *Czech-Polish Historical and Pedagogical Journal*, 9(1). 28-35.
- Instrukcja dla Ks. Ks. Wizytatorów. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 81.
- Jagłowski, A[ntoni]. 1934a. Kościelne Zakłady Wychowawczo-Opiekuńcze w diecezji łuckiej. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 1, 14-16.
- Jagłowski, A[ntoni]. 1934b. Kościelne Zakłady Wychowawczo-Opiekuńcze w diecezji łuckiej. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 4, 154-157.
- Karwowska, Beniamina. 2010. Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu. W: Ks. Biskup Adolf Piotr Szelażek (1865-1950). *Kapłan – Biskup – Wyganiec*, red. Beniamina Karwowska, Waldemar Rozynkowski i Leszek Zygnier, 31-50. Podkowa Leśna: Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.
- Kowel. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 1, 40.
- Kurs dla Kierowniczek Ochron. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 130-131.
- Kurs oświatowy Polskiej Macierzy Szkolnej. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 1, 79.

- Kursy dla wychowawców i wychowawczyń. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 1, 51.
- List pasterski J. E. Księdza Biskupa D-ra Adolfa Szelażka w dwóchsetną rocznicę Kanonizacji św. Stanisława Kostki. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 72.
- Lista wizytatorów nauki religii. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 80.
- Michalska, Iwonna. 2003. Wybrane problemy metodologiczne wykorzystywania prasy jako źródła w badaniach historii wychowania. W: *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, red. Władysława Szulakiewicz, 127-144. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Nadsyłanie rozkładów godzin religii. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 10, 690.
- Poradnia dla samouków Polskiej Macierzy Szkolnej. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 11, 736.
- Poświęcenie szkoły powszechnej w Łucku. 1935. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 5, 138.
- Rekolekcje dla nauczycielek. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 8, 368.
- Seminarium małe we Włodzimierzu. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 1, 51.
- Sierociniec wzniesiony w Łucku przez Księdza Antoniego Jagłowskiego, Rektora Seminarium Duchownego. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 10, 710-711.
- Sodaliczka pań nauczycielek. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 8, 368.
- Sprawozdania szkolne za 1927 r. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 3, 134-135.
- Sprawozdania z wykładów nauki religii. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 79.
- W sprawie podręczników do nauki w szkołach powszechnej. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 8, 351-353.
- W sprawie rekolekcji dla nauczycielek w Maciejowie. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 6, 268.
- Wizyta J. E. Ks. Biskupa D-ra A. Szelażka w Bursie PMS w Łucku. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 134-136.
- Zadania Szkolne Duchowieństwa. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 74-79.
- Zakaz uczęszczania na odczyty p. Kaden-Bandrowskiego. 1928. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 3, 134.
- Zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej. 1926. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 3, 162.
- Zjazd Koła Księży Prefektów Diecezji Łuckiej. 1934. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 2, 53-58.
- Złóżmy grosz na oświatę pozaszkolną. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 11, 734-735.
- Zwiedzanie „Sierocińca” przez J.E. księdza d-ra Adolfa Szelażka. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 4, 266-267.
- Zwiedzanie Zakładu SS. Opatrzności w Dubnie. 1927. *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, 4, 267.